

## Recenzja filmu pt. "Død Snø 2"

---

Zapraszam do przeczytania recenzji "Død Snø 2".

„Død Snø 2” jest innowacyjną czarną komedią skupiającą się na zombie. Tommy Wirkola zdecydowanie wiedział co zrobić aby film jak najbardziej podobał się widzowi. I tak dostajemy kontynuację (znanego już chyba każdemu) Zombie SS. Lepszą. Brutalniejszą. Zombiastyczną.

Reżyser „Hansel i Gretel” postanowił wprowadzić do tej produkcji kilka nowości, aczkolwiek aby wyjaśnić cały sens tego filmu, już na początku otrzymujemy krótkie streszczenie pierwszej produkcji pod szyldem „Død Snø”. Gdy wstęp mija zostajemy praktycznie „zalani” pełnokrwistą zabawą. Główny bohater Martin (Vegar Hoel) ma przyszytą rękę Herzoga, dowódcy nazistów-zombie, której mocą jest nadzwyczajna siła i możliwość wskrzeszania zmarłych. Herzog jednak nie zamierza się poddawać. Kradnie czołg z muzeum i zaczyna krwawą sielankę, która końcowo doprowadzi do rosyjsko-niemieckiej konfrontacji.

Widać, że Tommy Wirkola najlepiej czuje się w domu. W Norwegii tworzy filmy na prawdę na miarę swoich możliwości, Hollywoodzcy wydawcy nie trują mu głowy, nie musi zważać na to czy film jest zbyt brutalny czy też nie. W filmie wyśmiane są takie kinowe hity jak „Star Trek”, „Gwiezdne wojny” ale także aktorzy śmieją się z Chucka Norrisa (grozi kalectwem lub śmiercią), a także ukazują Danny’emu Trejo co w następnym „Maczeta zabija” może zrobić z jelitami.

„Død Snø 2” jest krzyżówką wielu udanych horrorów pod względem efektów specjalnych oraz brutalności, np. „Martwe zło”, „Laleczka chucky”. Także wszelkie dowcipy i poszczególne sceny w filmie potrafią rozśmieszyć widza. Czarny humor jest podstawą „Død Snø 2”. Sceny walk i morderstw są na prawdę pikantne, widać, że Wirkola nie ma umiaru, co dodało filmowi uroku. Ma zginąć policjant? Dostaje znaczkiem Mercedesa w czoło i kaputt.

Jedynie, co kradnie klimat w filmie to miejsce akcji. Przecież w górach w każdej chwili można było się spodziewać, że lada chwila wyskoczy bohaterom zombie. Niestety w „Død Snø 2” akcje z zombie są bardziej przewidywalne, co jest jak dla mnie jedynym minusem tej produkcji.

Oczywiście możemy to darować Tommy’emu Wirkoli, gdyż film na prawdę potrafi rozśmieszyć widza (choćby wskrzeszanie kilka razy tego samego kolesia, komicznie wygląda on na koniec). Aktorzy także nie owijają w bawełnę. Role Stavarina (Derek Mears) czy Herzoga (Ørjan Gamst) są wręcz rewelacyjnie odegrane.

„Død Snø 2” jest połączeniem brutalnego horroru gore z czarną komedią. Jedynie fani takich oto krzyżówek powinni obejrzeć też film, gdyż osoby przewrażliwione na krew i flaki po 5 minutach wyłączą ekran. Ostatecznie stwierdzam, że norweski reżyser odwalił na prawdę genialną robotę, a sam film przerósł swojego poprzednika o klasę albo dwie (niczym Niemcy Brazylię na mundialu).

---

Autor: [alfredomatt](http://alfredomatt)

Przedruk ze strony: <http://onavirtualyard.esy.es/recenzja-filmu-pt-dod-sno-2-2014/>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)